

opusdei.org

Pluralizm, przyjaźń obywatelska i obrona własnej tożsamości

Tłumaczenie tekstu Pluralismo, amistad cívica y defensa de la propia identidad, Romana nr 78.

11-03-2025

Pluralizm, przyjaźń obywatelska i obrona własnej tożsamości

Pluralismo, amistad cívica y defensa de la propia identidad

Andrés Irarrázaval *Doktor historii,
Uniwersytet Andyjski (Chile)*

[Pobierz pdf](#)

1. Wprowadzenie

Niedawna i stopniowa publikacja krytycznego wydania listów Josemaríi Escrivy umożliwiła głębsze wniknięcie w nauczanie tego świętego na różne tematy związane z uświęceniem codziennej pracy^[1].

Dokumenty te pozwalają nam zanurzyć się głębiej w jego osobiste przemyślenia i uzupełniają informacje z pierwszej ręki dostarczone przez jego biografów i historyków Opus Dei^[2].

Wkład listów jest bardzo cenny, ponieważ ich refleksyjny ton pomaga nam zrozumieć zasady kulturowe i doktrynalne, które inspirowały świętego Josemaríę do rozwiązywania różnych problemów, z którymi musiał się zmierzyć za

życia. Z drugiej strony, zbliżające się obchody pięćdziesiątej rocznicy jego śmierci, która miała miejsce w Rzymie 26 czerwca 1975 r., dobitnie świadczą o tym, że jego czasy nie są już teraźniejszością: środowisko społeczne i intelektualne, w którym został ukształtowany i żył, różni się od rzeczywistości XXI wieku. Chociaż może się to wydawać oczywiste, ten fakt historyczny jest niezbędny, aby zrozumieć, że nie można analizować jego rzeczywistości życiowej z punktu widzenia teraźniejszości bez szerszego kontekstu^[3].

Szczególnym aspektem nauczania świętego Josemaríi był jego głęboki szacunek dla wolności jednostki, co skłania go do obrony szeroko pojętego pluralizmu we wszystkich obszarach ludzkiej działalności, realizowanego w przypadku katolików w ramach szerokich ram doktrynalnych i moralnych określonych przez Magisterium

Kościół. Upływ czasu i zmieniające się okoliczności społeczne mogą jednak zacierać jego nauczanie w tym względzie, co podkreśla potrzebę powrotu do zasad, na których opierał swoje stanowisko, zamiast oceniania według aktualnych kryteriów konkretnych decyzji, które mógł podjąć w przeszłości.

Dlatego też niniejsze opracowanie ma na celu - nie roszcząc sobie pretensji do bycia wyczerpującym - zebranie myśli świętego Josemaríi Escrivy na temat pluralizmu i wolności w sferze politycznej i społecznej, przeanalizowanie ich podstaw i okoliczności, w których zostały opracowane, oraz ocenę aktualności tych nauk dzisiaj. Autor jest wdzięczny Cecilii McIntyre, Danielowi Mansuy i Juanowi Eduardo Carreño, profesorom na Wydziale Filozofii i Nauk Humanistycznych Uniwersytetu

Andyjskiego, za komentarze i wkład wniesiony do projektu.

2. Magisterium, prawda i opinia

Przed analizą nauczania świętego Josemaríi na temat wolności w kwestiach politycznych i społecznych, konieczne jest dokonanie krótkich rozważań na temat tego, co oznacza pluralizm i inne pojęcia, które będą używane w tym opracowaniu.

Istota ludzka musi objawiać się innym poprzez komunikację, zwłaszcza poprzez język werbalny i pisany: „Ponieważ człowiek jest osobą, potrzebuje spotkania z »ty« . Język nie ma znaczenia, jeśli nie jest otwarty na innych”^[4]. Ten dialogiczny charakter wymaga w zamian zdolności do słuchania innych, poznania siebie, aby zostać przyjętym przez innych: tylko w tym środowisku możliwe będzie ukształtowanie ludzkiej osobowości,

poznanie własnej tożsamości i docenienie tożsamości innych. Ale ta rzeczywistość zakłada komplementarność, która nie jest jednolita, ponieważ każda osoba jest wyjątkowa i niepowtarzalna^[5].

Pojęcie pluralizmu jest definiowane przez słownik Real Academia jako „system, w którym akceptuje się lub uznaje wielość doktryn lub stanowisk”; a terminy różnorodność, odmienność i heterogeniczność są wskazywane jako synonimy *pluralizmu*^[6]. Pluralizm wymaga szacunku dla stanowisk innych, ale różnorodność nie jest synonimem dobra, ani też każda różnica nie powinna być mile widziana tylko dlatego, że jest inna^[7]. Z tego samego powodu pluralizm nie może być utożsamiany z permissywizmem: różnorodność nie jest wartością absolutną, a szacunek dla pluralizmu wykracza poza zwykłą tolerancję^[8]. Wolność opinii nie pozwala także na

definiowanie dobra i zła: podczas gdy sumienie moralne „świadczy o autorytecie prawdy odnoszącej się do najwyższego Dobra, do którego osoba ludzka czuje się przyciągana”^[9], nie jest ona najwyższą instancją, ani nie może lekceważyć uniwersalnej prawdy o dobru^[10].

Z tego powodu, choć z uwagi na niezbywalną godność każdej istoty ludzkiej, osobie wyrażającej inne opinie należy się nieodłączny szacunek, treść jej wypowiedzi może być podzielana w mniejszym lub większym stopniu. Z drugiej strony, jeśli na poziomie społecznym lub rodzinnym władza w sposób paternalistyczny pilnuje właściwego korzystania przez innych z wolności, może to prowadzić do autorytaryzmu; ponieważ nadmierna kontrola prowadzi do arbitralnego niedoceniańa zdolności osób, które nie są uważane za

dojrzałe lub kompetentne do wzięcia na siebie odpowiedzialności^[11].

W sferze doktrynalnej katolicy są proszeni o przyjęcie nadprzyrodzonego objawienia oraz prawd dotyczących wiary i moralności z niego wypływających, przedstawionych w nauczaniu Kościoła poprzez konkretną definicję lub poprzez zwyczajne powszechne magisterium. Przyłgnięcie do tych treści doktrynalnych nie jest arbitralnym narzuceniem, ponieważ pochodzą one ze Słowa Bożego i nauczania Jezusa Chrystusa, które oświeca rozum zraniony przez grzech pierworodny^[12]. Dla katolików istnieje zatem określony obszar wiary, który jest wiążący, oraz cały szeroki zakres innych spraw - duchowych lub nie - w których istnieje zdrowy i konieczny pluralizm.

Dlatego wierni katolicy akceptują kościelne magisterium w sprawach wiary i moralności, do którego muszą się stosować w formułowaniu swoich sądów i wyrażaniu opinii.

Chociaż wiara zawsze wymaga drogi wewnętrznej dojrzałości, decyzja o odejściu od magisterium nie byłaby przejawem pluralizmu, ale braku jedności w odniesieniu do prawowitego autorytetu kościelnego i prawdopodobnie braku nadprzyrodzonej wizji.

Odpowiedzialność za troskę o doktrynę katolicką jest wspólna dla wszystkich ochrzczonych, ale spoczywa szczególnie na tych, którzy sprawują władzę nauczania w Kościele; mają oni szczególną misję w zachowaniu czystości wiary i moralności wśród reszty wiernych^[13].

Ze swej strony świeccy odgrywają priorytetową rolę w opracowywaniu różnych rozwiązań społecznych i kulturowych, które wykraczają poza

nauczanie magisterialne, biorąc pod uwagę ich powołanie do kształtowania świata od wewnątrz^[14]. To wyzwanie wymaga oczywiście dobrej formacji doktrynalnej, ponieważ magisterium kościelne wpływa z większą lub mniejszą głębią na różne aspekty codziennego życia ludzi.

Święty Josemaría, którego duchowe przesłanie skierowane jest przede wszystkim do wiernych świeckich, kobiet i mężczyzn żyjących pośród świata, rozwinął w kilku swoich pismach tematy związane ze współistnieniem społecznym, pluralizmem i szacunkiem dla innych. W swojej wizji tych kwestii miał na uwadze magisterium Kościoła, wskazania płynące z przesłania, do którego szerzenia został powołany, a także własne rozległe doświadczenie duszpasterskie i osobiste^[15].

3. Pluralizm i odpowiedzialność u świętego Josemarí

W połowie ubiegłego wieku święty Josemaria zwracał się do publiczności, która podzielała tę samą antropologiczną wizję człowieka i społeczeństwa. Wyjaśnia to, dlaczego jego nauczanie na temat pluralizmu koncentruje się na tym, jak w chrześcijański sposób radzić sobie z dyskusją na temat różnych stanowisk, które istnieją w sprawach doczesnych lub duchowych o charakterze podlegającym opiniom, i dlaczego zalecał jedność w tych kwestiach, w których w grę wchodziła definicja magisterialna.

Dziś ten scenariusz ewoluował w kierunku istnienia różnych podejść antropologicznych w społeczeństwie - poglądów, które dotyczą sedna tego, co rozumie się przez istotę ludzką, osobę, mężczyznę i kobietę, rodzinę itp. To zagadnienie oraz

spozrzenia, jakich w tym nowym kontekście może dostarczyć nauczanie świętego Josemarii, zostaną omówione w części 4.

3.1 Odpowiedzialność i mentalność świecka

16 maja 1966 r. francuski dziennikarz Jacques Guillemé-Brulon zapytał świętego Josemarię: „Czy fakt, że niektórzy członkowie Dzieła obecni są w życiu publicznym kraju nie upolitycyzył w jakimś sensie Opus Dei w Hiszpanii? Czy nie narażają oni w ten sposób Dzieła, a nawet samego Kościoła?” Odpowiedź założyciela była głośna: „Ani w Hiszpanii, ani gdziekolwiek indziej”^[16]. Zagadnienie miało swoją rację bytu, ponieważ w tym czasie czterech członków Opus Dei było ministrami w rządzie Francisco Franco, zaledwie miesiąc przed wejściem w życie nowej ustawy o prasie i druku, a projekt nowej

ustawy organicznej państwa hiszpańskiego był przygotowywany do plebiscytu w listopadzie^[17]. Święty Josemaría dalej wyraźnie mówi: „Podkreślam, że każdy członek Opus Dei działa z pełną wolnością i osobistą odpowiedzialnością nie narażając ani Kościoła, ani Dzieła, gdyż nie wykorzystują oni tych instytucji do osiągnięcia swych osobistych celów”^[18].

Aby w pełni zrozumieć to stwierdzenie, należy pamiętać o świeckim charakterze przesłania, którego święty Josemaría nauczał przez lata, rozpowszechniając wezwanie do świętości wszystkich mężczyzn i kobiet, bez względu na wiek, stan cywilny, rasę lub zasoby ekonomiczne. Jak napisał w jednym ze swoich listów, „świętość nie jest dla uprzywilejowanych, że Pan powołuje nas wszystkich, że od wszystkich oczekuje Miłości. Od wszystkich, gdziekolwiek są. Od

wszystkich, bez względu na ich stan, zawód czy zajęcie”^[19]. Tę szeroką perspektywę uzupełniał apelem o własną odpowiedzialność, także w odniesieniu do wiary i relacji z Kościołem, na co wskazywał już w numerach 755 i 519 *Drogi*: „Od tego, czy ty i ja postępujemy tak, jak chce Bóg – nie zapominaj o tym – zależy wiele istotnych rzeczy.” oraz „Te okrzyk - »*serviam!*« - oznacza wolę jak najwierniejszego »służenia« Kościołowi Bożemu nawet za cenę majątku, honoru i życia”^[20].

Święty Josemaría wyjaśnił te idee z większym zatrzymaniem w liście *Legitima hominum*, z dnia 31 maja 1943 r. i opublikowanym dla wiernych Dzieła w lutym 1967 r.

Powiedział w nim: „Pierwszą rzeczą, na którą pragnę Wam, drogie córki i drodzy synowie moi, zwrócić uwagę – a mówiłem o niej już wiele razy – jest świeckość naszego zadania, bo podejmujemy się go jako zwykli

obywatele – *równi* innym obywatelom, a *jednocześnie różniący* się od innych tym, że wypełniając pośród świata nasze obowiązki zawodowe szukamy świętości i apostołujemy”^[21]. I kilka akapitów później odniósł się bardziej konkretnie co implikuje ta doktryna w sferze publicznej, wyrażając swoje zaniepokojenie świeckimi „którzy ostentacyjnie nazywają siebie katolikami” i którzy nie są w stanie przyjąć na siebie osobistej odpowiedzialności jako obywatele, którzy „przyłgnęli do Kościoła jak bluszcz do muru, najpierw zakrywając go swoimi liśćmi, a potem niszcząc go korzeniami szukającymi soku w pęknięciach szlachetnych fundamentów”^[22].

Od katolika oczekiwał, że w swojej działalności politycznej będzie działał z czystymi intencjami i osobistą odpowiedzialnością, w pełni ponosząc konsekwencje swoich

decyzji. Oto jak sam podsumowuje:
„Krótko mówiąc, służcie duszom jako
ludzie dojrzały i gotowi zdać sprawę
ze swoich czynów, nie angażując w
swoją działalność obywatelską ani
Oblubienicy Jezusa Chrystusa, ani
Dzieła”^[23].

Pomysły te, choć dla niektórych
mogą wydawać się oczywiste, nie są
oczywiste dla wielu ludzi, zarówno
duchownych, jak i świeckich. Dla
tych pierwszych może wydawać się
logiczne, jak to miało miejsce przy
tak wielu okazjach w historii
Kościoła, że hierarchia powinna
interweniować z sugestiami lub
prośbami, wykorzystując katolicki
status mężczyzny lub kobiety, którzy
zajmują stanowiska w życiu
publicznym, które powinny być
naturalnie uwzględnione przez tę
osobę ze względu na jedność. Jednym
z przykładów, który dotyczył prałata
Escrivę, jest to kiedy Rzym zachęcał
hiszpańskie władze kościelne do

zdystansowania się od reżimu Franco pod koniec lat 60-tych. W tym kontekście zastępca sekretarza stanu, prałat Giovanni Benelli poprosił go o przekazanie instrukcji członkom Opus Dei sprawującym urzędy polityczne w Hiszpanii, aby wspierali tworzenie partii politycznej podobnej do włoskiej *Democrazia Cristiana*; ale święty Josemaría odmówił z powodu szacunku dla wolności swoich synów w tej doczesnej i podlegającej opinii sprawie^[24].

Wiernym świeckim może być łatwiej zrozumieć tę osobistą wolność w sprawach doczesnych, ale może być im trudniej uszanować różne opinie innych ludzi, katolików lub nie. Na przykład, może się zdarzyć, że ze względu na duchowe pokrewieństwo, osoba może być uderzona faktem, że inna osoba dochodzi do odmiennych wniosków w sposobie radzenia sobie z

konkretnymi sytuacjami, w sprawach, które są formalnie kwestiami podlegającymi opinii: może nie zgadzać się w ramach tej relacji; -politycznych, głosując na innego kandydata, lub zatrudnienia, zmieniając pracę- może również krytykować treść takiej decyzji, zachowując szacunek dla osoby i w ramach obowiązujących przepisów prawa; ale nie może zasłaniać się wiarą katolicką, aby kwestionować drugą osobę.

Święty Josemaría odniósł się również do tego konkretnego aspektu bardzo wyraźnie: „Wy, którzy macie powołanie polityczne, działajcie swobodnie na tej niwie bez rezygnacji z praw, które jako obywatelom Wam przysługują i szukajcie tam Waszego uświęcenia, służąc Kościołowi i ojczyźnie, starając się o dobro wspólne dla wszystkich w sposób, który wyda się Wam najodpowiedniejszy, dlatego że

w kwestiach doczesnych nie ma dogmatów”^[25]. A dla tych, którzy nie byli zaangażowani w taką działalność, wskazał, że powinni wiernie wypełniać swoje obowiązki i domagać się swoich praw. Jest to stary temat w jego nauczaniu, który poruszył w Drodze: „Ta fałszywa pokora to wygodnictwo – w ten sposób, odgrywając rolę maluczkiego, zrzekasz się praw... które są obowiązkami”^[26].

Nadprzyrodzony ton jego myśli jest niezwykły, daleki od jakichkolwiek stronniczych lub ludzkich uprzedzeń, z wyraźnymi odniesieniami do poszukiwania świętości, służby z miłości do Boga i bliźniego, a pośrednio do cnót takich jak pokora i męstwo.

3.2 Wolność i przyjaźń obywatelska

Święty Josemaría wskazał w innym ze swoich listów - numer 6, zwany *Sincerus est* -, na bardziej ogólną

perspektywę: „jesteśmy przyjaciółmi pokojowej współpracy ze wszystkimi właśnie dlatego, że szanujemy, poważamy w całej jej ogromnej wartości godność i wolność, jaką Bóg dał stworzeniu rozumnemu od samej chwili Stworzenia”^[27]. Powodem uzasadniającym tę postawę nie była po prostu ludzka skuteczność lub promowanie zdrowej empatii, ale wskazywanie na coś bardziej fundamentalnego, równą godność wszystkich osób z woli Boga. W ten sposób odniósł się ponownie do sfery nadprzyrodzonej i do szerokiej, świeckiej perspektywy, która jest w stanie odpowiedzialnie ocenić opinie innych według ich właściwej miary. W tym samym dokumencie kontynuował nieco dalej następującą refleksję: „Zawsze rozumowałem w ten sposób, w jaki powinniście rozumować również Wy i uczyć tego innych. Jeżeli Pan pozostawił tak wiele spraw do swobodnej dyskusji ludziom, dlaczego ma być moim

nieprzyjacielem człowiek, który myśli w inny sposób niż ja?”^[28].

A jakby to nie wystarczyło, rozwinął w tym samym tekście kilka praktycznych przejawów, takich jak unikanie kłótni, spokojne studiowanie racji innych, zrozumienie ich stanowiska, życie w przyjaźni z tymi, którzy myślą inaczej, tworzenie klimatu zaufania itp. Tłumaczy, że „z gwałtownej dyskusji — z kłótni — nie wychodzi światło: uniemożliwia to namiętność” i że z tego powodu „trzeba umieć słuchać rozmówcy i mówić pogodnie, choćby oznaczało to niekiedy wewnętrzny wysiłek panowania nad sobą, wysiłek zasługującego umartwienia”^[29].

Następnie święty Josemaria przeszedł do bardziej duchowego punktu: „żyjąc w przyjaźni z Bogiem — najważniejszej, którą musimy kultywować i pomnażać — będziecie

umieli zdobywać wielu prawdziwych przyjaciół” i zaproponował jako wzór przyjaźni „praca, którą Pan wykonał i wciąż wykonuje z nami, żeby utrzymać nas w swojej przyjaźni”, praca, którą chce powielać w wielu duszach poprzez wierzących. Z tego powodu wyjaśnił, że czuje się „przyjacielem wszystkich” i że „prawdziwy przyjaciel nie może mieć dla swojego przyjaciela dwóch twarzy. Przyjaźń, jeżeli ma być lojalna i szczerą [...] wymaga wyrzeczeń, prawości, wymiany łask, wymiany szlachetnych i godziwych przysług”^[30].

Święty Josemaria stosował te kryteria zdrowego pluralizmu także w sferze apostołskiej. Już w latach trzydziestych XX wieku wyraźnie na to wskazywał: „Zdziwiło cię, że aprobuję brak „jednolitości” w apostołstwie, w którym pracujesz. Wyjaśniłem ci więc: Jedność i różnorodność. – Powinniście tak

różnić się między sobą, jak różnią się święci w niebie, gdyż każdy z nich ma swoje cechy, bardzo indywidualne. – Ale też powinniście być tak do siebie podobni, jak podobni są święci, którzy nie byłiby świętymi, gdyby każdy z nich nie utożsamił się z Chrystusem.”^[31] ___.

Zachęcał członków Dzieła i współpracowników do udziału w instytucjach publicznych i prywatnych, w których mogliby służyć społeczeństwu swoją pracą, bez konieczności robienia tego jako grupa: „Indywidualnie, nie tworząc grupy — jest niemożliwe, żebyście ją tworzyli, dlatego że wszyscy razem i każdy z osobna cieszą się nieograniczoną wolnością we wszystkich sprawach doczesnych — bierzcie czynny i skuteczny udział w oficjalnych lub prywatnych stowarzyszeniach, dlatego że nigdy nie są one obojętne dla dobra doczesnego i wiecznego ludzi”^[32] ___.

Nauczanie świętego Josemarii jest zgodne z magisterium Kościoła w tych kwestiach, zarówno wtedy, jak i teraz. Jego słowa na temat odpowiedzialności za własne czyny, szacunku dla odmiennych opinii i życia razem w pokoju pokrywają się z treścią różnych dokumentów wydanych przez Stolicę Apostolską w ostatnich latach. Na przykład konstytucja apostolska *Gaudium et spes* wskazała, że należy szanować i kochać tych, którzy zajmują różne stanowiska w sprawach społecznych, politycznych, a nawet religijnych^[33], a *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła* wskazuje, że każdy człowiek musi z pasją cenić własną wolność i brać odpowiedzialność za decyzje osobiste i społeczne^[34].

Warto podkreślić, że Papież Franciszek powiązuje otwartość na innych z cnotliwym życiem: aby dążyć do świętości, nie wystarczy rozwijać cnót moralnych na

poziomie indywidualnym; nasze działania muszą być ukierunkowane na innych^[35]. Święty Josemaría dostrzegał również wezwanie do pełnego przeżywania wiary i zachęcał członków Opus Dei do „służby bez zastrzeżeń, jako odpowiedzialni obywatele katoliccy, Kościołowi Świętemu, Papieżowi Rzymskiemu i wszystkim duszom”^[36]. Innymi słowy, nie ograniczał powołania do osobistego dążenia do świętości, ale uważał je za ściśle związane z dobrem innych.

Kompendium Nauki Społecznej Kościoła przypomina w tym kontekście, że „Rzeczywiście, natura człowieka jawi się jako natura istoty, która odpowiada na swoje potrzeby zgodnie z podmiotowością relacyjną, a więc na sposób bytu wolnego i odpowiedzialnego, uznającego konieczność łączenia się i współpracy ze swoimi bliźnimi oraz zdolnego do wspólnoty z nimi w

porządku poznania i miłości”^[37].

Święty Josemaría w ten sam sposób rozumiał powołanie chrzcielne i powołanie do świętości świeckich, a także członków i osób bliskich Opus Dei. Nigdy nie postrzegał pracy Dzieła jako sposobu grupowej obrony, pewnego rodzaju wyidealizowanego zakątką, w którym jego członkowie opiekowaliby się sobą nawzajem z dala od trudności świata^[38]. Nic nie mogło być dalsze od takiego rozumienia świeckości przez niego^[39].

3.3 Wzajemny szacunek i chrześcijańska tożsamość

Oczywiście, w nauczaniu tym zawarte są aspekty ascetyczne. U chrześcijanina, powołanego od chrztu do uświęcania całej swojej pracy i życia w pełni miłością, szacunek dla różnorodności opinii często wymaga ćwiczenia różnych

cnót, w niektórych przypadkach w stopniu heroicznym. Jednym z aspektów, który święty Josemaria rozwijał ze szczególnym naciskiem, było to, co nazywał „świętą nieustępliwością” i „świętą ustępliwością”. W liście nr 4, zatytułowanym *Vos autem*, datowanym na 16 lipca 1933 r. i opublikowanym 21 stycznia 1966 r., po odniesieniu się do faktu, że postawą dziecka Bożego powinno być utopienie zła w obfitości dobra, wyjaśnił, że „znacie również regułę pozwalającą wprowadzać w czyn tego ducha: święta nieustępliwość wobec błędów i święta ustępliwość wobec osób pozostających w błędzie”^[40]. Przez „błędy” rozumie opinie sprzeczne z kościelnym magisterium: „prawda jest jedna, moje Dzieci, i chociaż w sprawach ludzkich niełatwo ją ustalić, inaczej wygląda to w sprawach wiary”. Tego magisterium należy bronić „przykładem, słowem, Waszymi

pismami, wszystkimi prawymi środkami jakimi dysponujecie”^[41].

Święty Josemaria opisał cnoty, które powinny towarzyszyć świętej nieustępliwości, aby zapobiec jej zniekształceniu lub niezrozumieniu: „Nie chcemy niszczyć nikogo. Święta nieustępliwość nie jest nieustępliwością suchą, nieokrzesaną i szorstką. Nie będzie święta, jeżeli nie towarzyszy jej święta ustępliwość. Powiem Wam więcej: żadnej z tych dwóch nie możemy nazwać świętą, jeżeli nie wiążą się z praktykowaniem — obok cnót teologalnych — czterech cnót kardynalnych”^[42]. I po podkreśleniu znaczenia roztropności, sprawiedliwości, męstwa i wstrzeźliwości w tej kwestii, konkluduje: „Najukochańsze Córki i najukochańsi Synowie, jak widzicie, harmonijne praktykowanie świętej ustępliwości i świętej nieustępliwości jest zarazem łatwe i trudne. Łatwe,

dlatego że przynagła nas miłość Chrystusa i pomaga nam Jego łaska. Trudne, dlatego że przeszkadzają nasze złe skłonności wynikające z osobistej nędzy; a poza tym trzeba mieć na uwadze liczne uwarunkowania”^[43].

Święty Josemaria nie redukował świętej nieustępliwości do praktyki cnót, ale łączył ją z intymną rzeczywistością chrześcijanina, jego Bożym synostwem w Chrystusie. Podążając za nauczaniem świętego Pawła^[44], podkreślał również ścisły związek między stanem bycia dziećmi Bożymi a wolnością: aby się do tego odnieść, mówił o „wolności chwały dzieci Bożych”^[45]. Wyrażenie to nie tylko implikuje duchowe odniesienie do wolności, ale integruje ją jako istotną część osoby ludzkiej i priorytetową wartość dla chrześcijanina^[46].

Takie rozumienie wolności osobistej, które wykracza poza swobodę poruszania się czy prostą redukcyjną wizję autonomicznego podejmowania decyzji, pozostaje szczególnie istotne, ponieważ łączy wolność i tożsamość. Dar Bożego synostwa kształtuje chrześcijanina i określa go w jego najbardziej intymnej rzeczywistości: nie jest zewnętrznym czynnikiem wzmacniającym osobowość, ale konstytutywną podstawą jego tożsamości i więzi z bliźnimi^[47]. Ta sama osobista tożsamość - nasza wolność jako dzieci Bożych - jest tym, co pozwala nam odnosić się do innych ludzi, szanując ich stanowisko i decyzje, nawet jeśli ich nie podzielamy. W tym sensie jasność co do własnego stanowiska nie powinna być czynnikiem konfrontacji, ale raczej punktem oparcia dla doceniania tego, że inni akceptują nasze opinie i że my akceptujemy opinie innych. Oto jak

papież Franciszek wyjaśnił to w encyklice *Fratelli tutti*: „Nie spotykam się z innym, jeśli nie posiadam podłoża, na którym twardo stoję i jestem zakorzeniony, ponieważ to na tym fundamencie mogę przyjąć dar drugiego i ofiarować mu coś autentycznego”^[48] ___.

Z tego powodu silna świadomość Bożego synostwa chrześcijanina prowadzi do poszanowania innych i ich opinii, także w kwestiach doktrynalnych. Jak wyjaśnił to święty Josemaría na podstawie własnego doświadczenia: „Nie jestem i nigdy nie byłem przeciwko nikomu. Odrzucam idee przeciwne wierze lub moralności Chrystusowej, ale równocześnie mam obowiązek przyjęcia z miłością Chrystusa tych wszystkich, którzy je wyznają”^[49] ___. W tym sensie tożsamość chrześcijańska nie jest przedstawiana jako rzeczywistość identyczności, co mogłoby podważyć pluralizm lub

zredukować go do zwykłego powstrzymywania się od osądzania, ale wręcz przeciwnie, wzmacnia ją poprzez integrację miłości i szacunku dla wolności innych.

Chrześcijańska miłość jest przejawem Bożego synostwa. To dążenie i staranie nie jest czymś wyłącznym dla jednej grupy ludzi, ani też nikt nie może uważać się za kogoś wyższego, kto stara się nim żyć, tak jakby było to specjalne światło, a nie istotna część chrześcijańskiego przesłania, do którego powołani są wszyscy ludzie. Same sytuacje konfrontacji lub krytyki, które mogą się pojawić, nie powinny być postrzegane jako pretekst do umniejszania drugiej osoby, która je wywołuje, lub usprawiedliwiania negatywnych lub gniewnych myśli. Często za tymi nieporozumieniami kryje się bardziej brak komunikacji, formacji i zrozumienia niż prawdziwa wrogość,

dlatego chrześcijańską postawą jest przebaczenie i uważne słuchanie. Miłość powinna zawsze prowadzić nas do poszerzenia naszych serc: „Działania wynikają z jedności, która coraz bardziej kieruje się ku drugiej osobie, uważanej za cenną, godną, miłą i piękną, niezależnie od jej aspektu fizycznego i moralnego. Miłość do drugiego człowieka z powodu tego, kim jest, pobudza nas do poszukiwania tego, co najlepsze dla jego życia. Jedynie pielęgnując ten sposób nawiązywania relacji, umożliwimy przyjaźń społeczną, która nikogo nie wyklucza, oraz braterstwo otwarte na wszystkich”^[50].

4. Pluralizm i relatywizm dzisiaj

Po tym krótkim przeglądzie niektórych aspektów nauczania świętego Josemaríi można lepiej zrozumieć jego podejście do zagadnienia: świeckie powołanie do

świętości, właściwe temu, kto wie, że jest powołany do bycia dzieckiem Bożym, oznacza zaangażowanie w sprawy świata, poszanowanie różnych opinii w sprawach doczesnych oraz obronę wolności osobistej i wolności innych. Postawa ta nie ma na celu zaszycia się w kącie - „*balkonowania się*”, jak powiedziała by papież Franciszek^[51], spoglądając z pewnej wysokości na awatary na ulicy - ale wzmocnienie działania wiernych świeckich, którzy dodadzą do światła wiary bogactwo różnorodnych stanowisk uzgodnionych z innymi w tak wielu kwestiach podlegających opinii. Oczywiście, takie rozumienie nie jest czymś zewnętrznym dla chrześcijanina, sposobem działania przy pewnych okazjach, a tym bardziej strategią przyciągania zwolenników: jest istotną częścią powszechnego powołania do świętości, wspólnego dla każdego ochrzczonego, częścią jego katolickiej

tożsamości jako dziecka Bożego. Fundamentem tej doktryny jest zatem świeckość właściwa wiernym świeckim oraz synostwo Boże, do czego powołani są wszyscy chrześcijanie.

W ciągu prawie pół wieku od śmierci świętego Josemarii zmieniły się polityczne i kulturowe uwarunkowania świata. Koniec drugiego tysiąclecia był naznaczony różnymi zjawiskami politycznymi i technologicznymi - końcem tak zwanej zimnej wojny, wzmocnieniem Unii Europejskiej i stworzeniem euro, pojawieniem się internetu i świata cyfrowego itp. - które dały pewien przebłysk bardziej zglobalizowanej i, w pewnym sensie, zjednoczonej i braterskiej przyszłości^[52]. Ale ta wzmożona globalizacja i komunikacja międzynarodowa może mieć również negatywny wpływ na społeczeństwo, jak ostrzegał święty

Jan Paweł II na początku nowego tysiąclecia: „Dzieje się tak, że zmiany w technologii i stosunkach pracy zachodzą zbyt szybko, aby kultury mogły na nie zareagować”^[53].

Ogólnie rzecz biorąc, panorama ta została zachwiana na Zachodzie po ataku na *Twin Towers* w 2001 roku i nowych konfrontacjach, które po nim nastąpiły. Od tego czasu w różnych krajach europejskich i amerykańskich ponownie pojawiły się różne ruchy nacjonalistyczne i populistyczne, które w kilku przypadkach doprowadziły do kryzysów społecznych, dużych ruchów migracyjnych i rosnących napięć politycznych. W kilku krajach społeczeństwo ewoluowało od względnej jednorodności kulturowej do współistnienia - nie bez napięć - różnych wizji antropologicznych i obrony tożsamości. Do tego i tak już złożonego scenariusza dołączyła pandemia z 2020 r., która miała

reperkusje i wstrząsnęła dużą częścią planety, wojna między Rosją a Ukrainą, a ostatnio konflikt w Ziemi Świętej. Kościół nie przestał być obecny w tych trudnościach, zwłaszcza papież Franciszek, który w licznych wystąpieniach prosił nas o skierowanie naszych wysiłków na opiekę nad najbardziej potrzebującymi, którzy jako pierwsi zostali dotknięci tymi międzynarodowymi lub wewnętrznymi napięciami w każdym kraju i na całej planecie^[54].

Dezintegracja społeczna idzie w parze z ideologiami, które podważają fundamenty współczesnej kultury. Nie jest to tylko jednorazowy ruch reakcyjny, ale kwestionowanie doktrynalnych podstaw, które pozwoliły na budowę państw narodowych w XIX wieku i demokracji przedstawicielskiej w ramach modelu liberalnego^[55]. Jak zasugerował Patrick Deneen,

liberalizm, „który aspirował do promowania większej równości, obrony pluralistycznej tkaniny różnych kultur i przekonań, ochrony ludzkiej godności i, oczywiście, poszerzania wolności”, zawiódł w swoich zamiarach, ponieważ jego wdrożenie „w praktyce generuje tytaniczną nierówność, promuje jednolitość i homogeniczność, prowadzi do materialnej i duchowej degradacji oraz podważa wolność”^[56]. Rzeczywiście, pomimo osiągniętego rozwoju naukowego i technologicznego, postęp demokracji przedstawicielskiej w wielu krajach nie doprowadził do większej spójności obywateli.

Wolność opinii i pluralizm same w sobie nie zapewniają wzajemnego szacunku w społeczeństwie. Manfred Svensson ostrzega przed pochopną harmonizacją, gdy utożsamiamy społeczność demokratyczną ze społecznością pluralistyczną, i

konkluduje, że „zadaniem polityki nie jest zatem prosta afirmacja różnorodności, ale jej przewodzenie i powiązanie z innymi dobrami”^[57]. Wśród tych dóbr można również uznać dowartościowanie tych aspektów, które wyznaczają własną tożsamość społeczności, której nie można oddzielić od jej pochodzenia i historii^[58]. Osoba lub społeczeństwo, które nie wie, jak ocalić wszystkie pozytywne aspekty własnej przeszłości i teraźniejszości, pozostaje podatne na ruchy ideologiczne i przemijające mody, tracąc lub przynajmniej osłabiając własną zdolność do bycia wolnym^[59].

Ten relatywizm, który na pierwszy rzut oka może wydawać się czymś niewinnym, zdominował znaczną część zachodniej myśli i zaszczepił postulat, by nie bronić własnych poglądów, ostatecznie nie mieć tożsamości lub przynajmniej ukrywać ją w sferze prywatności z

powodu źle rozumianego szacunku dla wolności innych^[60]. Kardynał Ratzinger, w swojej ostatniej homilii przed wyborem na papieża, zdecydowanie potępił konsekwencje tej nowej doktryny: „Ustanawia się dyktaturę relatywizmu, która nie uznaje niczego za ostateczne i która pozostawia jako ostateczną miarę jedynie siebie i swoje kaprysy”^[61]. A brak przekonań ma negatywny wpływ na społeczeństwo: „Współczesna utrata wiary, która dotyczy nie tylko Boga czy zaświatów, ale także samej rzeczywistości, czyni ludzkie życie całkowicie efemerycznym”^[62].

Tak więc, choć można by wnioskować, że dominujący relatywizm powinien ułatwiać dialog międzyludzki poprzez obronę różnych tożsamości kulturowych i unikanie zajmowania ostrych stanowisk, a tym samym okazji do konfrontacji, rzeczywistość okazała

się odwrotna. W świecie, który niektórzy intelektualiści określili mianem płynnego^[63], poczucie przynależności do wspólnoty jest osłabiane na rzecz indywidualizmu, wpływającego na obronę własnego postrzegania i poznania. Dlatego „pluralizm wymaga nie tylko rozróżnienia rodzajów różnorodności, ale także skoordynowania pluralizmu z innymi wartościami wspólnego życia. Społeczeństwo pluralistyczne musi być nie tylko pluralistyczne, ale przede wszystkim musi być społeczeństwem”^[64].

W dzisiejszym rozbitym i kruchym świecie cenne jest nauczanie, które wzmacnia społeczne porozumienie. Choć idee wyrażone przez świętego Josemaríę muszą być rozważane bez ignorowania upływu czasu i zmiany okoliczności, mogą rzucić ważne światło na współczesność, ponieważ on również

żył w czasach zmian i pytań.
Powszechne powołanie wiernych
świeckich i Boże synostwo jako
fundament ich tożsamości prowadzą
do szacunku dla innych i ich
różnorodności, bez wyrzekania się
własnych idei i przekonań.
Wspieranie dialogu, przyjaźni,
wzajemnego poznania i służby są
podstawą zdrowego pluralizmu,
który jest dziś tak potrzebny. W tej
wzajemnej i swobodnej wymianie
istnieje siła, która wpływa na
społeczeństwo i aktywizuje je w
pozytywny sposób.

5. Rozważania końcowe

Nauczanie świętego Josemarii na
temat pluralizmu społecznego
pozostaje aktualne również dziś.
Można je dogłębnie studiować, aby
znaleźć konkretne rozwiązania w
naszym obecnym świecie, aby
odnowić sposoby rozumienia i
dialogu, aby wzmocnić nadzieję, że

możliwe jest większe porozumienie społeczne. Wszyscy chrześcijanie - także dzięki światłu, jakie niosą wiara i miłość - mogą pomóc w budowaniu dialogu i twórczego działania we wspólnotach społecznych, w których żyją i w których są uczestnikami.

Fakt, że środowisko kulturowe, w którym święty Josemaría szerzył swoje nauczanie na temat pluralizmu i wolności, zostało ukształtowane przez bardziej jednolite ramy antropologiczne, nie umniejsza zainteresowania jego treścią. Wręcz przeciwnie, te same idee oświetlają naszą teraźniejszość i podkreślają znaczenie wzmacniania własnej tożsamości chrześcijańskiej - w jej podstawowych aspektach, takich jak synostwo Boże, i jego praktyczne aspekty, takie jak ćwiczenie się w cnotach, które ułatwiają zdrowe współistnienie społeczne - w celu wspierania

dialogu i przyjaźni między obywatelami.

Podążając za świętym Josemarią i pokazując jego aktualność, Prałat Fernando Ocáriz przypomina w ostatnich latach o znaczeniu szacunku dla innych. Już w swoim pierwszym liście jako Prałat Opus Dei poświęcił temu kilka linijek: „umieć rozmawiać z innymi, uczyć się od wszystkich i szanować wolność każdego; tym bardziej, jeśli chodzi o sprawy, w których można mieć różne zdanie”^[65]. A w późniejszym liście, poświęconym przyjaźni, wskazał: „istnieją pewne sposoby wyrażania się, które mogą przeszkadzać lub utrudnić tworzenie atmosfery przyjaźni. Na przykład bycie zbyt kategorycznym w wyrażaniu własnej opinii; sprawianie wrażenia, że uważamy swoje ujęcie tematów za ostateczne lub brak czynnego zainteresowania tym, co mówią inni, to sposoby postępowania, które

zamykają osobę na innych. Czasami tego typu zachowania ukazują brak zdolności do odróżniania tego, co podlega opinii od tego, co jej nie podlega lub trudność w relatywizowaniu spraw, które nie mają tylko jednego rozwiązania”^[66].

Jak wspomniano na początku, niniejsze opracowanie nie wyczerpuje tematu pluralizmu w nauczaniu świętego Josemarii. Jest ono nadal aktualne i stanowi impuls do patrzenia w przyszłość z optymizmem. Z tego powodu przydatne może być dalsze zgłębianie jego pism i wypowiedzi oraz konkretnych konsekwencji, jakie można z nich wyciągnąć. Aspekty takie jak relacja między tożsamością chrześcijańską a wolnością, świeckość i rola świeckich w budowaniu społeczeństwa, szacunek dla innych w środowisku kulturowym bez jednolitej wizji antropologicznej, zrozumienie

różnych trudności, które naznaczają każde pokolenie, cnoty ludzkie i nadprzyrodzone, które wpływają na współistnienie społeczne, i wiele innych zarysowanych tematów może być dalej rozwijanych.

^[1] W chwili pisania tego artykułu opublikowano krytyczne wydania dziewięciu listów świętego Josemaríi, te ponumerowane od 1 do 8 w dwóch tomach i numer 29 w artykule naukowym. Por. Josemaría Escrivá, *Cartas*, tomos I y II (Madrid: Rialp, Edición crítica de Luis Cano, 2020 y 2022), i Luis Cano, “La Carta nº 29 de san Josemaría Escrivá sobre la obra de San Gabriel”, w *Studia et Documenta* 17 (2023): 279-351.

^[2] Por. na przykład Andrés Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei*, tomy I-III (Kraków: Wydawnictwo M, Księgarnia św. Jacka, odpowiednio 2002, 2003 i 2006) oraz José Luis González Gullón - John F. Coverdale,

Historia Opus Dei (Poznań, FWEiK - SAXUM, 2023).

[3] To samo można powiedzieć o jego nauczaniu, konkretnych decyzjach i ich rezultatach. Różne nurty historiograficzne ostatnich dziesięcioleci dyskutowały na temat relacji między terażniejszością a przeszłością oraz samej zdolności do poznania przeszłości z pewnym obiektywizmem w odniesieniu do oceny, jaką historyk może dokonać na podstawie czynników warunkujących jego własne czasy. Więcej informacji można znaleźć w Jaume Aurell, *La escritura de la memoria. De los positivismos a los postmodernismos* (Valencia, Universitat de València, 2005), str. 113-147.

[4] Ricardo Yepes S. - Javier Aranguren E., *Fundamentos de Antropología* (Pamplona, EUNSA, wydanie 4, 1999), 68.

[5] Papież Jan Paweł II szczegółowo omówił wartość każdej osoby ludzkiej w encyklice *Evangelium vitae* z 25 marca 1995 r., nr 1-28. Papież Franciszek, z okazji 25. rocznicy publikacji tej encykliki, powiedział: „Drodzy bracia i siostry, każde ludzkie życie, będąc wyjątkowym i niepowtarzalnym, stanowi bezcenną wartość i musi być zawsze głoszone na nowo, z odwagą słów i odwagą czynów. Wymaga to solidarności i braterskiej miłości do wielkiej rodziny ludzkiej i do każdego z jej członków”. Papież Franciszek, Audiencja generalna, 25 marca 2020 r.

[6] Real Academia Española, *Diccionario de la lengua española* (Madryt, wydanie 23 [wersja 23.7 online], 2014). Dostępny pod adresem <https://dle.rae.es> (dostęp 23-03-2024).

[7] Kwestia ta została niedawno poruszona w Manfred Svensson,

Pluralismo. Una alternativa a las políticas de identidad (Santiago de Chile, IES, 2022). Autor ostrzega w swojej pracy przed złożonością pluralizmu tożsamości, zwłaszcza na str. 15-36 i 75-130.

[8] „Rzeczywiście istnieje bardzo ścisły związek między tolerancją a pluralizmem, ale również w tym przypadku nie powinniśmy zaczynać od zakładania pełnej identyfikacji. Nie są one tożsame przez prosty fakt, że tolerancja jest specyficznym rodzajem odpowiedzi na specyficzny rodzaj różnicy. To nie z powodu pluralizmu, z powodu mglistego istnienia tego, co inne, potrzebujemy tolerancji, ale dlatego, że istnieją różnice, które powodują nasze obiekcje. Svensson, Pluralizm. Alternatywa..., str. 157-158.

[9] Katechizm, 1777.

[10] „[...] w niektórych nurtach myśli współczesnej *do tego stopnia*

podkreśla się znaczenie wolności, że czyni się z niej absolut, który ma być źródłem wartości. W tym kierunku idą doktryny, które zatracają zmysł transcendencji lub które otwarcie deklarują się jako ateistyczne. [...] Zanik idei uniwersalnej prawdy o dobru, dostępnym poznawczo dla ludzkiego rozumu, w nieunikniony sposób doprowadził także do zmiany koncepcji sumienia: nie jest już ono postrzegane w swojej rzeczywistości pierwotnej, czyli jako akt rozumowego poznania dokonywany przez osobę, która w określonej sytuacji ma zastosować wiedzę uniwersalną o dobru i tym samym wyrazić swój sąd o tym, jaki sposób postępowania należy uznać tu i teraz za słuszny. Powstała tendencja, by przyznać sumieniu jednostki wyłączny przywilej autonomicznego określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania” Jan Paweł II, Encyklika Veritatis Splendor, 6 sierpnia 1993, nr 32.

[11] Aby zapoznać się z tematem, patrz Yepes - Aranguren, Fundamentos de Antropología..., 132-136.

[12] „Z tego powodu człowiek potrzebuje światła Objawienia Bożego nie tylko wtedy, gdy chodzi o to, co przekracza możliwości jego zrozumienia, lecz także, "by nawet prawdy religijne i moralne, które same przez się nie są niedostępne rozumowi, w obecnym stanie rodzaju ludzkiego mogły być poznane przez wszystkich w sposób łatwy, z zupełną pewnością i bez domieszki błędu"” Katechizm, 38; Zob. także numery od 2032 do 2051 Katechizmu.

[13] „Misja pasterska Urzędu Nauczycielskiego jest ukierunkowana na czuwanie, by Lud Boży trwał w prawdzie, która wyzwala. Do wypełniania tej służby Chrystus udzielił pasterzom charyzmatu nieomyślności w

dziedzinie wiary i moralności.”

Katechizm, 890.

[14] „Inicjatywa chrześcijan świeckich jest szczególnie konieczna, gdy chodzi o odkrywanie i poszukiwanie sposobów, by rzeczywistości społeczne, polityczne i ekonomiczne przeniknąć wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego.” Katechizm, 899.

[15] Na przykład, jak powszechnie wiadomo, ksiądz Escrivá doświadczył na własnej skórze konsekwencji ideologii sprzecznych z wolnością religijną podczas hiszpańskiej wojny domowej. Por. González Gullón, *Escondidos. El Opus Dei en la zona republicana durante la guerra civil española (1936-1939)* (Madryt: Rialp, 2018), str. 23-77; 113-133; 157-193; 289-367.

[16] José Luis Illanes (reż.), *Conversaciones con monseñor Escrivá de Balaguer*, edición crítico-histórica

(Madryt: Rialp, 2012), str. 248.

Historyczna relacja między państwem a Kościołem w Hiszpanii ma swoje własne cechy, które odróżniają ją od innych narodów europejskich, takich jak Francja, Anglia czy Niemcy, a tym bardziej od krajów na innych kontynentach. W XX wieku ta specyfika ujawniła się również w Hiszpanii, na przykład w religijnym komponencie zaangażowanym w konflikt cywilny. W tym sensie odniesienie świętego Josemarii do „gdziekolwiek indziej” nie opiera się na ignorowaniu tych różnic, ale na uniwersalnym charakterze ducha Opus Dei, mającym zastosowanie do różnych okoliczności społecznych i kulturowych.

[¹⁷] Więcej informacji na temat tej sytuacji i jej związku z Opus Dei można znaleźć w Gullón - Coverdale, *Historia Opus Dei*. Czterema ministrami byli Gregorio López

Bravo (1962-1973), Laureano López-Rodo (1965-1974), Juan José Espinosa (1965-1969) i Faustino García Moncó (1965-1969).

[18] *Rozmowy z Prałatem Escriva*, 38.

[19] List nr 2, 2c.

[20] Vide escriva.org, *Droga*.

[21] List nr 8, 18b.

[22] *Ibidem*, 26b.

[23] *Ibidem*, 38 in fine.

[24] Por. González Gullón - Coverdale, *Historia Opus Dei*.

[25] List nr 3, 43c.

[26] *Droga*, 603.

[27] List nr 6, 66a.

[28] I podsumowuje ze wspomniałym pedagogicznym znaczeniem: „Jeżeli nie mamy tych samych idei i mnie

przekona, zaakceptuję jego opinię. Jeżeli ja go przekonam, będzie myślał jak ja. Jeżeli żaden z nas nie przekona drugiego, zawsze możemy się szanować, chcieć nawzajem swojego dobra, żyć w pokoju.” Oba cytaty ibidem, 68b, 68c.

[²⁹] Dwa cytaty odpowiadają punktowi 69a Listu nr 6. Następnie, w punkcie 69b, wskazał na bardzo obrazowy przykład: „Nie powinniście wątpić, że czasami ktoś uważa, że ma całkowitą rację, a ma tylko rację częściową lub względną. Przedmiot, który dla jednych jest wklęsły, dla innych jest wypukły — zależy to tylko od punktu widzenia. Dlatego słuszne jest spokojne, chłodne studiowanie racji innych i rozważanie mentalnej pozycji tego, kto nam zaprzecza.”.

[³⁰] Cytaty odpowiadają punktom 70a, 70c i 71a Listu nr 6. Szerzej na temat przyjaźni u świętego Josemarii zob.

Lourdes Flamarique, „Amistad”, w: José Luis Illanes (coord.), *Diccionario de san Josemaría Escrivá de Balaguer* (Burgos: Editorial Monte Carmelo, 2013), str. 99-105.

[31] *Droga*, 947.

[32] List nr 29, 21a.

[33] „Trzeba jednak odróżniać błąd, który zawsze winno się odrzucać, od błędzącego, który wciąż zachowuje godność osoby, nawet jeśli uległ fałszywym czy mniej ścisłym pojęciom religijnym. Sam Bóg jest sędzią i badającym serca, dlatego zabrania on nam wyrokować o czyjejkolwiek wewnętrznej winie” *Gaudium et Spes*, nr 28.

[34] „Człowiek słusznie wysoko ceni sobie wolność i żarliwie o nią zabiega: słusznie pragnie, i powinien, formować i kierować swoją wolną inicjatywą, swoim życiem osobistym i społecznym, biorąc za nie osobistą

odpowiedzialność” Kompendium Nauki Społecznej Kościoła, nr 135b.

[35]

[36]

[37] Kompendium..., 149a.

[38] „Tak samo jak pośród pierwszych naśladowców Chrystusa, pośród naszych supernumerariuszy jest obecne całe współczesne społeczeństwo. I będzie obecne zawsze: intelektualiści i ludzie interesu, specjaliści i rzemieślnicy, przedsiębiorcy i robotnicy, dyplomaci, handlowcy, rolnicy, finansiści i literaci, dziennikarze, ludzie teatru, kina i cyrku, sportowcy. Młodzi i starzy. Zdrowi i chorzy. Organizacja zdezorganizowana, jak samo życie, cudowna. Specjalizacja prawdziwego i autentycznego apostołstwa, dlatego że wszystkie ludzkie powołania —

czyste, godne — stają się apostołskie, Boże”. List nr 29, 11b.

[39] W punkcie 10e Listu nr 4 zauważył w tym względzie: „Przy zachowaniu odpowiednich zasad ostrożności nie musimy odrzucać nikogo, ponieważ mamy dostateczne środki duchowe, ascetyczne i intelektualne, żeby nie dać się zepsuć. Dziecko Boże w Dziele nie ulega wpływom środowiska, tylko musi być tym, który je kształtuje jako środowisko nasze, jako środowisko Pana Jezusa Chrystusa, który przebywał z grzesznikami”.

[40] Listy nr 4, cytat odpowiada punktowi 6d, dalsze punktami 6a i 12g.

[41] I kontynuuje: „Równocześnie, poruszani miłością do wolności wszystkich, będziecie umieli szanować cudze poglądy w kwestiach podlegających dyskusji albo właściwych różnym szkołom,

dlatego że w tych zagadnieniach — jak we wszystkich innych sprawach doczesnych — Dzieło jako całość, nigdy nie będzie miało własnej opinii, jeżeli Kościół nie zobowiąże do jej przyjęcia wszystkich wiernych na mocy swojej władzy” – List nr 4, 8d.

[42] Ibidem, 8g.

[43] Ibidem, 10a.

[44] „Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych”, Rz 8 20-21.

[45] „Czy rozumiecie? Wolność uzyskuje swój autentyczny sens dopiero wtedy, kiedy jest wykorzystywana w służbie wyzwalającej prawdy, kiedy spala się w poszukiwaniu nieskończonej

Miłości Boga, który nas wyswobadza z wszelkich więzów niewoli. Coraz bardziej wzrasta moje pragnienie głoszenia tego niezgłębionego bogactwa chrześcijan: wolności i chwały dzieci Bożych!.” Przyjaciele Boga, 27.

[46] Bardziej szczegółową analizę zagadnienia wolności u świętego Josemarii można znaleźć w Cornelio Fabro, „El primado existencial de la libertad”, w Scripta Theologica 13 (1981/2-3), str. 323-337 oraz w Ernst Burkhardt - Javier López, Vida cotidiana y santidad en San Josemaría, str. 323-337: oraz Ernst Burkhardt - Javier López, Vida cotidiana y santidad en San Josemaría. Estudio de teología espiritual, tom II (Madrid, Rialp, 2011), str. 161-283.

[47] Nie oznacza to, że ta tożsamość jest w pełni osiągnięta w momencie chrztu, ale że jest to wędrówka, którą

należy odbyć, przyjmując Bożą łaskę i dążąc do tego, aby osiągnąć dojrzałość we własnym życiu. „Ten, kto wierzy w Chrystusa, staje się synem Bożym. To przybrane synostwo przemienia go, pozwalając mu iść za przykładem Chrystusa; uzdalnia go do prawego działania i do czynienia dobra. W zjednoczeniu ze swym Zbawicielem uczeń osiąga doskonałość miłości - świętość. Życie moralne, które dojrzało w łasce, wypełnia się w życiu wiecznym, w chwale nieba”. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1709.

[48] *Fratelli tutti*, nr 143.

[49] List nr 4, 24d.

[50] *Fratelli tutti*, nr 94

[51] Papież Franciszek użył tego terminu na początku swojego pontyfikatu, z okazji Światowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro w 2013 roku: „Proszę was, abyście byli

budowniczymi świata, byście podjęli trud na rzecz lepszego świata. Droga młodzieży, proszę was: nie patrzcie na życie „z balkonu”, zaangażujcie się w nie – Jezus nie stał na balkonie, zanurzył się w życiu – nie patrzcie na życie „z balkonu”, zanurzcie się w nim jak Jezus”. Por. Papież Franciszek, Czuwanie modlitewne z młodzieżą, Rio de Janeiro, 27 lipca 2013 r.

[52] Jest to uogólnione stwierdzenie, ponieważ w tamtym czasie było kilka poważnych konfliktów, które mogły podważyć tę nadzieję, takich jak wojny w Iraku, byłej Jugosławii, Rwandzie i Kongo, Afganistanie itp.

[53] Jan Paweł II, Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, 27 kwietnia 2001, nr 3. Cytat rozwija tę kwestię: „Gwarancje społeczne, prawne i kulturowe - wynik wysiłków ludzi w obronie wspólnego dobra - są niezbędne, jeśli

jednostki i grupy pośredniczące mają utrzymać swoją centralną pozycję. Jednak globalizacja często grozi zniszczeniem tych starannie zbudowanych struktur, wymuszając przyjęcie nowych stylów pracy, życia i organizowania społeczności”.

[54] Pod tym względem wyróżniają się encykliki *Laudato si'* z 24 maja 2015 r. i *Fratelli tutti* z 3 października 2020 r.

[55] Związek między budową państwa narodowego a generowaniem cywilizowanej jednolitości kulturowej był omawiany przez różnych autorów, np. Bernard Marquardt, *Historia Universal del Estado*, tom 3, *El Estado de la doble revolución ilustrada e industrial (1776-2008)* (Bogota, Kolumbia: Universidad Nacional de Colombia - La Carreta, 2009), 23-112.

[56] Patrick J. Deneen, *¿Por qué ha fracasado el liberalismo?* (Madrid:

Rialp, trans. by David Cerdá, 2018), str. 25. Deneen ma szczególny pogląd na liberalizm, ponieważ twierdzi, że rozległy rozwój osiągnięty przez ten nurt oznaczał jego własną erozję i koniec. Chociaż jego teza ma dyskusyjne aspekty, wydaje się jasne, że w ostatnich latach niektóre liberalne założenia i ich konsekwencje w społeczeństwie zostały zakwestionowane.

[57] Svensson, *Pluralismo. Una alternativa...*, str. 132.

[58] Założenie to zostało rozwinięte i wyjaśnione przy wielu okazjach przez papieża Franciszka, na przykład: „Przyzwyczajanie się do ponownego odczytywania własnego życia kształci nasze spojrzenie, wyostrza je, pozwala nam dostrzec małe cuda, które dobry Bóg czyni dla nas każdego dnia. Kiedy stajemy się ich świadomi, dostrzegamy inne możliwe kierunki, które wzmacniają

nasz wewnętrzny smak, spokój i kreatywność. A przede wszystkim uwalnia nas od toksycznych stereotypów. Mądrze powiedziano, że człowiek, który nie zna swojej przeszłości, skazany jest na jej powtarzanie”. Papież Franciszek, Audyencja generalna *Elementy rozeznawania. Księga własnego życia*, 19 października 2022 r.

^[59] Dlatego ważne jest, aby regularnie zastanawiać się nad fundamentami naszej tożsamości, wzmacniać je wewnątrz i zakotwiczać w nich wolność osobistą; zapobiega to powierzchownej reakcji na nieoczekiwane sytuacje lub dostrzeganiu kontrastu między naszą tożsamością a naszą wolnością tam, gdzie go nie ma.

^[60] Więcej ogólnych informacji na ten temat można znaleźć w R.L. Arrington, *Rationalism, Realism, and Relativism*, Cornell (London,

University Press, 1989); oraz Rémi Brague, *El reino del hombre: génesis y fracaso del proyecto moderno*, (Madrid, Ediciones Encuentro, 2016). Relatywizm wpłynął na samą teologię, a jego owocem jest „teologia pluralistyczna”; krytyczna analiza tego stanowiska znajduje się w José Morales, *El valor distinto de las religiones*, (Madryt, Rialp, 2003).

[61] Joseph Ratzinger, Homilia podczas Mszy Pro eligendo Pontifice, 18 kwietnia 2005 r.

[62] Cytat kontynuuje: „Nigdy nie było tak efemeryczne jak teraz. Ale nie tylko ono jest efemeryczne, podobnie jak świat jako taki. Nic nie jest stałe i trwałe. W obliczu tego braku Bytu pojawia się nerwowość i niepokój”. Byung-Chul Han, *La sociedad del cansancio* (Madryt, Herder, 2016), 46.

[63] Por. na przykład Zygmunt Bauman, *Modernidad líquida*

(México, Fondo de Cultura Económica, 2003).

[64] Svensson, *Pluralismo. Una alternativa...*, str. 131.

[65] Fernando Ocáriz, List, 14 lutego 2017 r., nr 17.

[66] Fernando Ocáriz, List, 1 listopada 2019 r., nr 9.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/pluralizm-przyjazn-obywatelska-i-obrona-wlasnej-tozsamosci/> (08-03-2026)